

# GOŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

3 V 1992

Nr 18 (1550) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

## "NAUCZ NAS BYĆ WOLNYMI"

*Poniższy tekst został wygłoszony w Katedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie, dnia 8 czerwca 1991 r., w czasie uroczystego "Te Deum" z okazji 200-lecia Konstytucji 3-Maja.*

**Naucz nas być wolnymi.** Ambrożyjskie słowa hymnu *Te Deum laudamus* - wspaniałe dziedzictwo Kościoła pierwszych stuleci - rozbrzmiewały tu, w tej katedrze, w dniu 3 maja 1791 r. Dwa wieki temu. Nasi przodkowie, ci, którym zawdzięczamy dzieło Konstytucji w tym dniu uchwalonej pod przewodnictwem króla Stanisława Augusta, przynieśli owoc swych prac *przed Twoim ołtarzem*: Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny - Boże ojców naszych, Przenajświętszy nasz Ojciec.

W jaki sposób dali wyraz przeświadczeniu, że Konstytucja, czyli *Ustawa zasadnicza* (Ustawa rządowa) jako dzieło ludzkie winna być odniesiona do Boga. On jest najwyższą Prawdą i Sprawiedliwością. Trzeba, aby prawo ustanowione przez człowieka, przez ludzki autorytet ustawodawczy, odzwierciedlało w sobie odwieczną Prawdę i odwieczną Sprawiedliwość, którą jest On sam - Bóg nieskończonego Majestatu: Ojciec, Syn i Duch Święty.

Nasi przodkowie przed dwustu laty dali temu wyraz w warszawskiej katedrze św. Jana. My przychodzimy dziś na to samo miejsce nie tylko po to, aby przypomnieć tamto wydarzenie - przychodzimy równocześnie po to, aby przenieść w naszą epokę tę samą troskę, która wtedy nurtowała twórców 3-majowej Konstytucji: tę samą troskę o dobro wspólne Rzeczypospolitej, tę samą odpowiedzialność.

Dlatego nasze *Te Deum*, hymn uwielbienia dla Boga, przechodzi w żarliwą modlitwę, naprzód dziękczynienie, a

potem błaganie: *Dziękujemy Ci, Boże, za to, że jesteśmy Polakami. Świadomi jednak grzechów i wad naszych, prosimy Cię: daj nam uprzątnąć dom ojczysty. Wyzwól nas od zniewoleń ducha. I tak jak cudownie przeprowadziłeś nas suchą nogą przez "Morze Czerwone" - naucz nas być wolnymi.*

Tak modliliśmy się w tej katedrze przed chwilą, pełni troski o dzień dzisiejszy i o przyszłość Ojczyzny, mając przed oczami Ustawę rządową, znaną pod nazwą Konstytucji 3 maja. Nie sposób nie dziękować Bożej Opatrzności za to, że dokument taki stanął u progu ostatnich dwóch stuleci naszego historycznego bytowania. Zdumiewa on dojrzałością zawartą w nim prawdy i mądrości. Przemawia w nim dusza narodu - a raczej wielu narodów, które stanowiły wraz z Polakami ówczesną Rzeczpospolitą - narodu, który czuje zagrożenia pochodzące nie tylko od zewnątrz, ale także z wnętrza własnych poczynań i działań. Umiłowanie wolności przerodziło się w nadużycie wolności. I oto twórcy Konstytucji odkrywają ten *zbiorowy Obowiązek*, jakim musi stać się całe społeczeństwo, jeśli chce zabezpieczyć swą wolność i swój byt.

Po upływie dwóch wieków doceniamy pełniej jeszcze wagę tego dokumentu: odczytujemy w nim prawdę o Polsce, zakorzenioną w przeszłości, a równocześnie wychyloną w przyszłość. I dlatego Konstytucja 3 maja w tym właśnie dziejowym momencie, wobec bliskiej już groźby utraty niepodległości była dokumentem profetycznym i opatrnościowym. Ona sprawiła, że nie można było odebrać Polsce jej rzeczywistego bytu na kontynencie europejskim, bo ten byt został zapisany w słowach Konstytucji 3 maja.

Dokończenie na str. 2

DZIŚ "POGŁOS"

## Z KRAJU

□ Premier Jan Olszewski złożył czterodniową wizytę w USA, gdzie rozmawiał m.in. z prezydentem Bushem.

□ Od 4 maja wprowadzi się wyższe podatki i ceny na niektóre artykuły, co ma dać budżetowi 12 bln złotych. Zwiększony podatek obrotowy obejmie m.in. alkohol (10%), samochody (30%).

□ Siedem partii popierających rząd przyjęło wspólną "deklarację polityczno-programową".

□ Trzech funkcjonariuszy b. Milicji Obywatelskiej, którzy kierowali akcją pacyfikacji kopalni "Wujek" w 1981 roku, zostało tymczasowo aresztowanych.

□ 100 tys. koron, otrzymanych ze Szwecji za nowohucki pomnik Lenina, samorząd Krakowa postanowił przeznaczyć na budowę pomnika "Czynu Zbrojnego Polski Walczącej".

□ W ambasadzie RP w Londynie wręczono nestorowi polskiej emigracji, Edwardowi Raczyńskiemu, doktorat honoris causa UJ.

□ Rządowa ustawa przewiduje zakaz reklamy papierosów i alkoholu w radiu i TV.

□ Według rządowych prognoz, pod koniec 1994 roku będzie w Polsce 2,7 mln bezrobotnych. Prognoza pesymistyczna przewiduje 3,5 mln.

□ Borykające się z kłopotami finansowymi Zakłady Karne, wynajmują mury więzień na reklamy i ogłoszenia różnych firm.

□ W Polsce przechwycono 2,5 tys. fałszywych banknotów o nominale 1 miliona złotych. Trwają poszukiwania "wytwórni".

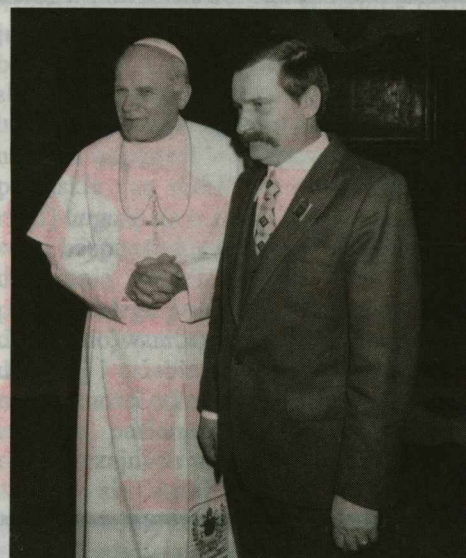
□ Byłemu premierowi, T. Mazowieckiemu, skradziono sprzed domu samochód - Peugeot 205. Pościg za złodziejami policyjnym Polonezem doprowadził jedynie do zatarcia silnika samochodu stróżów porządku.

dokończenie ze str. 1

A słowa te, mając moc prawdy, okazały się potężniejsze od potrójnej przemocy, która spadła na Rzeczpospolitą. Słowa tej prawdy okazały się twórcze i stwórcze. Synowie i córki tej ziemi nie przestali wierzyć w odnowę jej oblicza pod tchnieniem tego Ducha, który natchnął twórców Konstytucji 3 maja.

Papież Pius VI przesłał dla króla i twórców Konstytucji 3 maja błogosławieństwo i wyrazy głębokiego uznania. Dzisiaj staję wśród was syn tej ziemi, którego Chrystus powołał jako następcę św. Piotra na rzymskiej stolicy w naszych czasach. Przeżywa on tamto wydarzenie sprzed dwóch wieków równocześnie jako jeden z was. Tradycja 3 maja należy do dziejów jego duszy, podobnie jak należy do dziejów duszy wszystkich rodaków.

Nasze dzisiejsze modlitwne wołanie: *naucz nas być wolnymi*, było aktualne wtedy, przed dwustu laty. Konstytucja 3 maja stanowiła na nie odpowiedź zasadniczą. Wszyscy czujemy, jak jest ono aktualne dziś, po dwustu latach. Wolności nie można tylko posiadać, nie można jej zużywać. Trzeba ją stale zdobywać i tworzyć.



Bogarodzico Dziewico! Ty, którą ośmielamy się od stuleci nazywać Królową Polski - w szczególności w dniu 3 maja! W tym świętojańskim sanktuarium stolicy, które przed dwoma wiekami słyszało *Te Deum* naszych przodków w dniu uchwalenia Konstytucji 3 maja, stajemy dzisiaj, u progu III Rzeczypospolitej. Staje Naród i Parlament, Prezydent Państwa i Rząd. Niech ta sama prawda i mądrość, jaka wyraziła się w majowej Konstytucji, ukształtuje dalszą przyszłość Rzeczypospolitej w duchu sprawiedliwości i miłości społecznej dla dobra wszystkich ludzi i chwały Boga samego.

Jan Paweł II

## FAKTY I WYDARZENIA

3.05.1791 Uchwalenie Konstytucji 3 Maja.

3.05.1966 Centralne obchody z okazji tysiąclecia Polski na Jasnej Górze.

8.05.1945 Kapitulacja Niemiec. Koniec II wojny światowej w Europie.

11.05.1573 Pierwsza wolna elekcja. Henryk Walezy królem Polski.

12.05.1364 Założenie Akademii Krakowskiej.

13.05.1981 Zamach na życie papieża Jana Pawła II.

12.05.1935 Zmarł w Warszawie Józef Piłsudski - marszałek Polski.

18.05.1944 Zdobycie Monte Cassino przez oddziały 2 Korpusu Polskiego.

19.05.1489 Zmarł Jan Długosz, historyk.

24.05.1543 Zmarł Mikołaj Kopernik, astronom.

28.05.1981 Zmarł Stefan Kardynał Wyszyński - Prymas Polski.

1865 Zakaz publikacji w języku litewskim.



# LTURGIA SŁOWA

## 3 NIEDZIELA WIELKANOCNA

### PIERWSZE CZYTANIE

Dz 5, 27b-32. 40b-41

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Arcykapłan zapytał apostołów: "Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka?" Odpowiedział Piotr i apostołowie: "Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, przybwszy do krzyża. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy są Mu posłuszni". I zabronili apostołom przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa.

### DRUGIE CZYTANIE

Ap 5, 11-14

Czytanie z *Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła*

Ja, Jan ujrzałem i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy, mówiących głosem donośnym: "Baranek zabity jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo". A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: "Siedzącemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków". A czworo Zwierząt mówiło: "Amen". Starcy zaś upadli i oddali pokłon.

### EWANGELIA

J 21, 1-14

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: *Idę łowić ryby.*

Odpowiedzieli mu: *Idziemy i my z tobą.* Wyszli więc i wsiadli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy rano zaświtało, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: *Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia.* Odpowiedzieli Mu: *Nie.* On rzekł do nich: *Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie.* Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: *To jest Pan!* Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na łódź, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: *Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ulowili.* Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: *Chodźcie, posilicie się!* Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: *Kto Ty jesteś?*, bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

**POWTÓRZENIE.** 21 rozdział czwartej Ewangelii pojawia się w momencie, kiedy księga św. Jana ma już swój epilog (rozdz. 20, 30-31). Rozdział ten jest jakby konkluzją wszystkich czterech Ewangelii. Stąd też można w nim znaleźć - obok formuł typowych dla św. Jana, np. *uczeń, którego Jezus miłował* - detale przywołujące na myśl św. Łukasza. Szczególnie rozdział 5 i wyznanie wiary Piotra (Mt 16). Jest to streszczenie, przypomnienie wydarzeń Apostołów, ale tym razem w świetle Paschy. Znajdujemy się w punkcie wyjścia. Lista uczniów przypomina listę św. Jana z pierwszego rozdziału; są grzesznikami i pracują całą noc bez rezultatu. Jezus interweniuje i będzie to cudowny połów, jak u Łukasza 5. W obu scenach ma miejsce wezwanie. W 16 rozdziale u św. Mateusza, Piotr odrzuca perspektywę udania się do Jerozolimy na Paschę; teraz idzie za Chrystusem, który prowadzi go *tam, gdzie (Piotr) nie chciał iść*. Wymieńmy kilka znaczących detali.

**TEMAT NOCY, KIEDY NIKT NIE BĘDZIE MÓGŁ DZIAŁAĆ** (J 9,4) jest porównywalny z nieudanymi połowami, nagością Piotra (por. Rdz 3,7) i potrójną aluzją do wyparcia się oraz pamiętką Ostatniej Wieczerzy (Mt 26,33). Piotr zrównał się z innymi. Jezus wyłania się z nocy w momencie nastania dnia: zmartwychwstanie światła świata.

**CUDOWNY POŁÓW**, wstęp do wezwania, jest tutaj znakiem paschalnej owocności. I kiedy u św. Łukasza sieci się rwały, teraz są solidne: jesteśmy już po Zmartwychwstaniu. Chleb i ryby są oczywiście, jak w momencie rozmnożenia chleba, symbolami Chrystusa. Jezus karmiący swoich uczniów chlebem, powtarza gest Ostatniej Wieczerzy.

**PIOTR UZNAJE SIĘ ZA GRZESZNIKA.** (5 rozdz. u św. Łukasza). Jezus uświadamia mu to, prosząc go o trzykrotne zapewnienie o miłości - równoważnik trzykrotnego zaparcia się (stąd też niepokój Piotra). Przyrzeczeniu, że będzie odtąd *rybakiem dusz* (Łk 5) odpowiada misja pasterza owiec - tytuł mesjański (prawdziwym pasterzem jest sam Chrystus), jakiego Jezus jeszcze nigdy nie odniósł do Szymona. U św. Mateusza (Mt 16), Piotr otrzymał tytuł *opoki*, ale była to zarówno skała, na której się buduje, jaki i zawada (werset 23). Teraz, kiedy jest już po wydarzeniach Paschalnych, Szymon może stać się pasterzem, ponieważ jest gotów *dać swoje życie za owce* (J 10,11).

Marcel DOMERGUE  
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 98 - Str. 38/39  
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Bardzo pracowity jest obecny rok dla Papieża. Po podróży do Afryki Zachodniej (19-26 II) czeka go pielgrzymka do Angoli (4-10 VI) oraz do Republiki Dominikańskiej (w połowie października) z okazji 500-lecia ewangelizacji tych krajów. Prawdopodobnie Jan Paweł II odwiedzi w br. kraje bałtyckie lub tylko Litwę. We Włoszech przewidzianych jest sześć podróży apostolskich. Na ukończeniu są dwie nowe encykliki (o moralności i bioetyce) oraz katechizm Kościoła powszechnego ("Jezus" 2/92).

■ Trwają przygotowania do specjalnego Synodu, poświęconego Afryce. Zapowiedział go Ojciec św. Jan Paweł II 6 I 1989, aby zajął się ewangelizacją, inkulturacją, dialogiem ze wszystkimi religiami, sprawiedliwością i pokojem oraz środkami społecznego przekazu. W Afryce (stan 1 I 1989) jest 82 mln katolików (13% ludności); większość, bo 85% biskupów, kapłanów i zakonników to już tubylcy. Afryka liczy 487 biskupów, 19.269 kapłanów, 12.636 kleryków i 238.006 katechetów świeckich. Na 1 kapłana przypada 4.500 katolików, a więc sytuacja jest lepsza niż w Ameryce Łacińskiej.

■ Codziennie zaraża się w świecie 5000 osób wirusem AIDS. Na 10 osób dotkniętych tym wirusem 6 żyje w Afryce czarnej. ("Okapi" 15 II)

■ Biskup Josef Stimpfle z Augsburga został ustanowiony przez Papieża specjalnym delegatem Stolicy Apostolskiej przy międzynarodowej organizacji charytatywnej *Kirche im Not* (Kościół w potrzebie), której siedziba mieści się w Königstein in Taunus (RFN), spieszącej od lat z pomocą Kościołom znajdującym się w potrzebie, w wielkiej mierze w krajach Europy Wschodniej.

■ Kard. Roger Mahony z Los Angeles wraz z Tedem Baehrem z Atlanty przedstawili w Hollywood projekt kodeksu filmowego, nawiązujący do kodeksu z 1934 r., by umoralnić kinematografię. Stwierdzono ogromny wzrost, z powodu pornografii, przypadków gwałtu, morderstw i epidemii AIDS. *Hollywood musi zaprzestać gloryfikowania zła* - oświadczył kard. Mahony.

## PRAWO (TORA)

### W ROZUMIENIU BIBLIJ

Jest to jeden z bardziej zasadniczych tematów, pozwalający na określenie istotnych zasad moralnego postępowania człowieka. Jeszcze do niedawna ciążyło na teologii moralnej prawnicze ujmowanie norm moralnych. Dzisiaj, chcemy pozbyć się tej upraszczającej redukcji, rozwijając głębszą analizę danych biblijnych. Hebrajskie *Torah* zostało przetłumaczone na greckie *nomos* (już w wersji Pięcioksięgu) oznaczając prawo. Nie można jednak temu biblijnemu pojęciu nadawać treści zaczerpniętej z rzymskiej terminologii prawnej. Trzeba powtórnie sięgnąć do Pisma św., by w jego świetle odczytać właściwe rozumienie prawa. Zapytajmy więc najpierw:

#### 1. Czy Tora jest prawem?

Słowo to użyte w liczbie mnogiej, pierwotnie oznaczało odpowiedzi żydowskiego kapłana, na stawiane mu pytania, dotyczące problemów codziennego życia. W liczbie pojedynczej, oznaczało zbiór wszystkich zasad życia zawartych w pismach tradycji możeszowej. Tora dla Żydów oznaczała zasadę życia daną ludowi przez Boga. Zawierała ona przepisy kultu, zwyczaje, zakazy, nakazy, przepisy prawa cywilnego i karnego. Przede wszystkim jednak zawierała zarys historii świętej, wyrażonej Przymierzem zawartym przez Boga z Izraelem. Ta historia święta uczyła, czego Bóg oczekiwał od swego ludu.

Z punktu widzenia władzy perskiej, a potem greckiej czy rzymskiej, Tora żydowska była typowym *prawem* Izraela. Określała bowiem tak obowiązki i prawa tej rozproszonej wspólnoty, jak i czuwała nad jej tożsamością i autonomią. Natomiast dla Żydów, Tora stanowiła zasadę życia Izraela. Mocne podkreślenie prawa nastąpiło w okresie okupacji rzymskiej. Konfrontacja prawników żydowskich z prawem rzymskim domagała się wyakcentowania aspektów prawnych Tory dla ochrony żydowskiej autonomii.

Na tym tle zrozumiałe są polemiki św. Pawła, a cześniej samego Chrystusa z legalizmem uczonych w Prawie. Chrystus jednak, sprzeciwiając się im, nie znosił

Prawa, ale je wypełniał: *Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić* (Mt 5,17). Podobnie św. Paweł, występując przeciw legalistycznej teorii, głoszącej usprawiedliwienie człowieka przez zachowywanie przez niego przepisów prawnych, nie zamierzał znieść Prawa (Tory), ale podporządkować je *prawu wiary* (Rz 3,27). Tym samym jednak nie odrzucał Prawa, ale je wzmocnił w jego prawdziwym rozumieniu: *Czy więc przez wiarę obalamy Prawo? Żadną miarą! Tylko Prawo właściwie ustawiamy* (Rz 3,31). W odczuciu bowiem narodu, Tora nie była *prawem* w sensie, jaki temu słowu nadało prawo rzymskie. Natomiast stanowiła ona Bożą *instrukcję*, Boże nauczanie, wskazujące Izraelowi prostą drogę do życia w komunii z Bogiem. W ten sposób Bóg prowadził swój lud, pośród zasadzek bytowania, na sposób nauczyciela mądrości, uczącego swych uczniów, swych *synów* (por. Pwt 4, 5-6). Tora była identyfikowana z samą mądrością Bożą (Syr 24, 23-33). Ale mądrość Tory nie ograniczała się do ogólnych stwierdzeń.

W biblijnej Torze mamy trzy kodeksy prawne:

**Pierwszy** - w Księdze Wyjścia: 20, 1-21 - rozdział zawierający Dekalog; odnowienie Przymierza 34- 10-29, w którym to rozdziale Bóg ponawia słowa Dekalogu.

**Drugi** - w Księdze Kapłańskiej: rozdziały 17-26, w których podany jest kodeks prawa świętości.

**Trzeci** - w Księdze Powtórzonego Prawa: rozdziały 12-28, do których trzeba dodać rozdziały 1-11, w których jest powtórzony Dekalog i rozdziały 29-31, zawierające zakończenie kodeksu.

Bliższa analiza tych kodeksów ukazuje zasadniczą rolę Dekalogu. Dekalog trzeba rozumieć jako zbiór koniecznych warunków życia w komunii z Bogiem narodu, jako ludu Przymierza. Już pierwsze stwierdzenie Dekalogu: *Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli* -

nie odwołuje się do Boga Stwórcy, ale do Boga Przymierza. W tej podstawowej relacji mieści się cały dalszy ciąg przykazań Dekalogu. Właściwie cały Stary Testament ujmuje każde przykazanie w świetle tej relacji Przymierza. Tora, której Boże natchnienie było bez przerwy podkreślane, miało na celu uczynić z Izraela *naród mądry i rozumny, którego prawa i nakazy są sprawiedliwe* (Pwt 4, 6-8). Dlatego król nie jest jedynym prawodawcą; jest poddany ideałowi sprawiedliwości, którego winien szukać w Torze (Prawie Boga) (Pwt 17, 18-20). Podobnie cały naród ma zabiegać o sprawiedliwość, o rozumienie prawa, o wierność i prawdę, współczucie dla drugiego - dlatego, że najwyższy wzór i model tego postępowania ma w samym Bogu Izraela (Wj 34,6).

Dlatego też tak często pojawia się odwoływanie do miłości i lęku, jako najpełniejszego wyrażenia komunii życia z Bogiem Przymierza: *Będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego serca swego...* (Pwt 6,5) i *A teraz Izraelu, czego żąda od ciebie Pan, twój Bóg? Tylko tego, byś się bał Pana, Boga swojego, chodząc wszystkimi Jego drogami...* (Pwt 10,12). Do postaw tych odwoływała się cała moralność - indywidualna i społeczna - Starego Przymierza. Te z kolei postawy, jak i wszystkie inne z nich wypływające, miały czerpać swą najwyższą motywację w naśladowaniu świętości Boga: *Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan Bóg wasz* (Kpł 19,2). Tak więc Tora wskazywała na ideał moralny, którego realizację mogła ułatwić obecna w narodzie mądrość Boga.

## 2. Ku Ewangelii

Chrystus - jak wyżej wspomnieliśmy - przyszedł nie po to, by znieść Prawo i Proroków, ale by je wypełnić. Występował przeciw zwyczajowemu i prawniczemu ujmowaniu Tory, ale proponował swym słuchaczom otwarcie się na coś zasadniczego: na wolę ojca, Stwórcy wszechświata (Mt 19, 1-9; 5, 20-47). Chrystus zmierzał do *sprawiedliwości* innego porządku (Mt 5,20), stąd mówił: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5,48). W ten sposób wyznaczona została podstawowa zasada ewangelicznej moralności.

Chrystus także, określając zasadę czynów ludzkich, nie rozdzielał *Prawa i Proroków*.

Religia, która określa otwarcie człowieka na Boga i moralność, która określa relacje ludzi między nimi, są u Chrystusa ściśle powiązane. Wszystkie czyny ludzkie zawierają jednocześnie te dwa wymiary: wertykalny i horyzontalny. Jeśli zapomni się jeden, zniekształca się całą Ewangelię. We wszystkim trzeba szukać woli Boga, ale z podstawową zasadą miłości: Boga i ludzi. Chrystus mówiąc o tym, dwa razy odwoływał się do Tory, całkowicie ześrodkowanej na *pierwszym przykazaniu*, miłości Boga (Mt 22,38), zaczerpniętym z Księgi powtórzonego Prawa i na *drugim przykazaniu*, *jemu podobnym* (Mt 22,39), wybranym z Księgi Kapłańskiej. Chrystus sam kończy: *Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy* (Mt 22,40). Tak więc podwójne przykazanie miłości właściwie nie było *nowym* przykazaniem. Było nowym od strony sposobu, który Jezus otworzył dla jego realizacji. Czyny Chrystusa, Jego zachowania, a zwłaszcza sama śmierć, wskazują że Chrystus okazał dowód największej miłości (J 15,13). W ten sposób Jezus Chrystus sam staje się żywą normą moralności dla tych, którzy wierzą w Ewangelię: *To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem* (J 15,12; 13,34).

Taka jest Ewangelia, której misję głoszenia otrzymał Kościół. Ma on ją głosić w grzesznym świecie, który Chrystus chce zbawić. Kościół jednak nie wypełniłby wiernie swej misji, gdyby pozostał na poziomie ogólnych zasad. Konkretyzację przykazania miłości widzimy już u Apostołów. Św. Paweł np., mówiąc o miłości (1 Kor 13), wylicza jej wszystkie cechy, które ją konkretnie realizują. Ponieważ miłość ta jest doskonałym wypełnieniem Prawa (Gal 5,14; Rz 13,10), zakłada wiernie wypełnienie nakazów i zakazów, zwłaszcza przykazań Dekalogu, które do Przymierza na Górze Synaj wyznaczały warunki przynależności do ludu Bożego.

Zachowanie chrześcijańskie, który codziennie postępuje za Chrystusem, zostaje określone wymagającą moralnością na miarę nadziei, którą wnosi Ewangelia.

ks. Wacław SZUBERT

■ Biblia została przetłumaczona na 1978 różnych języków świata, z czego na 322 języki w całości. W ub.r. doczekała się tłumaczenia na 32 nowe języki. Najwięcej tłumaczeń jest w Afryce, bo aż na 566 języków. ("La Croix" 18 II)

■ Według miesięcznika "Mondo e Missione" (nr 2/92) w latach 1500-1900 dostało się do niewoli 30 mln Murzynów (najwięcej z Afryki Zachodniej), w tym 15 mln do innych krajów afrykańskich, 10 mln do Ameryki, a 5 mln na Bliski Wschód.

■ 25 II przebywał w Polsce Thomas N. Lorscheid, redaktor naczelny CNS - katolickiej amerykańskiej agencji prasowej. W spotkaniach z prymasem Polski, przedstawicielami władz kościelnych i instytucji zaangażowanych w działalność katolickich środków przekazu, także z redaktorami naczelnymi niektórych czasopism katolickich, przedstawił dziesięciopunktowy plan realizacji Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, której powstanie byłoby finansowane przez biskupów amerykańskich.

■ 15 XII ub.r. bp Marian Przykucki, ordynariusz chełmiński, poświęcił katolicką rozgłośnię radiową w Toruniu, zwaną "Radio Maryja". W przemówieniu swym podkreślił, że technika winna stać się formą ewangelizacji i kierować człowieka na nowo do Boga.

■ Od roku w różnych miastach Polski odbywa się uroczysta promocja Karty Praw Rodziny, którą w 1983 r. przedłożyła Stolica Apostolska wszystkim ludziom, instytucjom i władzom zainteresowanym misją rodziny w świecie współczesnym. Może ona służyć jako wzorzec dla ustawodawstwa rodzinnego i polityki społecznej. Zaczęto tę promocję 2 IV ub.r. od Warszawy-Łomianek, gdzie abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski, wręczył Kartę Praw Rodziny przedstawicielom parlamentu i rządu (por. RN 6/91, s. 186). Na program składają się referaty przedstawiające problemy (często głoszą je ks. Kazimierz Kurek, krajowy duszpasterz Rodzin, i prof. Alicja Grześkowiak, senator RP), Msza św. odprawiana przez biskupa i rozdanie egzemplarzy Karty.

# PRZESŁANIE PAPIESKIE

## WŁASNOŚĆ PRYWATNA I Powszechnie PRZEZNACZENIE DÓBR

Kościół uznaje pozytywną rolę zysku jako wskaźnika dobrego funkcjonowania przedsiębiorstwa: gdy przedsiębiorstwo wytwarza zysk, oznacza to, że czynniki produkcyjne zostały właściwie zastosowane, a odpowiadające im potrzeby ludzkie - zaspokojone. Jednakże zysk nie jest jedynym wskaźnikiem dobrego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Może się zdarzyć, że mimo poprawnego rachunku ekonomicznego, ludzkie, którzy stanowią najcenniejszy majątek przedsiębiorstwa, są poniżani i obrażani się ich godność. Jest to nie tylko moralnie niedopuszczalne, lecz na dłuższą metę musi też negatywnie odbić się na gospodarczej skuteczności przedsiębiorstwa. Celem zaś przedsiębiorstwa nie jest po prostu wytwarzanie zysku, ale samo jego istnienie jako wspólnoty ludzi, którzy na różny sposób zaspokajają do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb i stanowią szczególną grupę służącą całemu społeczeństwu. Zysk nie jest jedynym regulatorem życia przedsiębiorstwa; obok niego należy brać pod uwagę czynniki ludzkie i moralne, które z perspektywy dłuższego czasu okazują się przynajmniej równie istotne dla życia przedsiębiorstwa. Przekonaliśmy się, że nie do przyjęcia jest twierdzenie, jakoby po klęsce socjalizmu realnego kapitalizm pozostał jedynym modelem organizacji gospodarczej. Należy obalić bariery i monopole, które wielu Narodom nie pozwalają na włączenie się w ogólny proces rozwoju i wszystkim - jednostkom i Narodom - zapewnić podstawowe warunki uczestnictwa w nim. Osiągnięcie tego celu wymaga planowych i odpowiedzialnych działań całej wspólnoty międzynarodowej. Narody silniejsze muszą nauczyć się dawać słabszym szansę włączenia się w życie międzynarodowe, a Narody słabsze muszą umieć wykorzystywać tego rodzaju okazje, także za cenę koniecznych wysiłków i ofiar, zapewniając stabilność sytuacji politycznej i gospodarczej oraz pewność perspektyw na przyszłość, dbając o doskonalenie kwalifikacji własnych pracowników i kształcenie przedsiębiorców kompetentnych i świadomych swej odpowiedzialności.

*Centesimus annus (IV)*

## FAXEM Z POLSKI

*korespondencja Mariana Miszałskiego*

→ Konflikt MON-Belweder nie schodzi z pierwszych kolumn gazet. Prawicowy dziennik "Nowy Świat" ma ogromną zasługę w poinformowaniu opinii publicznej o stopniu skomunizowania wojska. W powszechnym odczuciu min. Jan Parys uważany jest za człowieka, który pierwszy próbował odważnej dekomunizacji w tym ważnym resorcie. Prezydent Wałęsa domaga się dymisji min. Parysa, co rodzi pytanie: Czyżby Wałęsa chciał kontynuacji Magdaleny i grubej kreski?

→ Zapadła decyzja o ekstradycji Dawida Bogatina - najpoważniejszego udziałowca banku komercyjnego - do Stanów Zjednoczonych, za oszustwa podatkowe. Adwokaci Bogatina usiłowali tłumaczyć aresztowanie Bogatina... polskim antysemityzmem.

→ Religia w polskich szkołach nauczana będzie na zasadzie pełnej dobrowolności: do wyboru religia, etyka lub nieuczęszczanie na żadne z tych zajęć. W tym wypadku na świadectwie będzie przy danym przedmiocie kreska zamiast oceny. Ta

*kreska może być przyczyną dyskryminacji!* - wołają w jakimś amoku agresywni ateści. Niestety, nie wyjaśniają w jaki sposób. Polska jest krajem, gdzie prawo jednakowo szanuje wierzących i niewierzących.

→ Niezależna prasa zarzuca Waldemarowi Kuczyńskiemu, b. doradcy ekonomicznemu premiera Mazowieckiego, że świadomie dopuścił do znacznych korzyści finansowych kosztem Skarbu Państwa na rzecz polsko-francuskiej spółki consultingowej CREAPRIV. Pikanterii działaniom Kuczyńskiego dodaje fakt, że umowę z tą spółką zawarto jeszcze zanim ona... w ogóle powstała.

→ Byle tylko zająć rządowe posady, Unia Demokratyczna wyrzekła się własnego programu.

→ Prezydent Wałęsa oświadczył, że jeśli nie dojdzie do utworzenia *wielkiej koalicji*, sam przejmie kierownictwo nad rozmowami.

## PORADY PRAWNE

*redaguje Wiesław Dyląg*

**Mieszkam we Francji od 2 lat. Od kilku miesięcy staram się sprowadzić żonę z Polski. Czy przysługuje mi jakaś pomoc w momencie jej przyjazdu? Czy do podjęcia pracy, żona będzie miała prawo do zasiłku? Oboje z żoną jesteśmy po trzydziestce i bardzo chcielibyśmy mieć dziecko. Jakie będą nam przysługiwać w związku z tym świadczenia?**

Pańska żona przyjedzie do Francji w ramach tzw. łączenia rodzin (*regroupement familial*). Procedura dotyczy najbliższych członków rodziny (małżonek, nieletnie dzieci). Osoba sprowadzająca musi mieć legalny pobyt min. od roku i odpowiednie warunki na przyjęcie rodziny: stałe dochody (przynajmniej SMIC) oraz mieszkanie spełniające min., określone przepisami wymogi sanitarne i metrażowe. Organem kompetentnym jest *la DASS*. Z okazji przyjazdu żony, nie będzie Panu

przysługiwała żadna pomoc finansowa. Wyrażając chęć sprowadzenia żony zadeklarował Pan fakt, że ma wystarczające dochody na utrzymanie rodziny. Ewentualnie, pod warunkiem, że od Waszego ślubu nie minęło jeszcze 5 lat, możecie wystąpić o dopłatę do mieszkania (*allocation logement*). Żona, zaraz po przyjeździe, będzie miała prawo do korzystania z ubezpieczalni. Gorzej wygląda natomiast sprawa jej pracy. Z wyjątkiem sytuacji, gdy małżonek sprowadzający ma kartę stałego pobytu (*carte de resident*), osoba przybywająca do Francji w ramach łączenia rodzin otrzymuje tytuł pobytu bez prawa do pracy i aby je uzyskać, musi złożyć umowę o pracę i odbyć badania w O.M.I. Świadczenia rodzinne związane z narodzeniem pierwszego dziecka to *allocation pour jeune enfant* (obecnie 891 F miesięcznie) przysługujące do 3 roku życia oraz *allocation logement*.

## o czym piszą w Polsce

Kwietniowy numer miesięcznika "Powszechność i Praca" przynosi wywiad z Prezesem Polskiego Stowarzyszenia Chrześcijańskich Przedsiębiorców dr K. Cieślakiem. Co oznacza przymiotnik "chrześcijański" w odniesieniu do biznesu?

*Przedsiębiorca chrześcijański jest taki sam jak inni przedsiębiorcy, tyle, że Bóg ma dla niego znaczenie w życiu - odpowiada K. Cieślak. Działalność gospodarcza niesie problemy etyczne na każdym kroku, ale można je rozwiązywać w zgodzie z zasadami. (...) Nie jest zorientowany tylko na pieniądze. Robi coś dla drugiego człowieka, dla społeczeństwa.*

Szerzej o tych problemach pisze w tym samym numerze pisma Ryszard Legutko.

Zaangażowanie chrześcijan w życie obywatelskie napotyka według tego autora na olbrzymie trudności. Podstawowym jest zanik chrześcijańskich wartości w życiu państw europejskich. *Polska i Irlandia są pewnie dwoma ostatnimi krajami katolickimi w Europie, i nie wiadomo, jak długo to jeszcze potrwa - pisze Legutko. Demokracja liberalna zachodnioeuropejska nie jest neutralna wobec religii, lecz wysoce jej niechętna. Na religię patrzy się tam z wrogością, chyba, że jest ona albo całkowicie niewidoczna, albo społecznie zaangażowana i udowodni swoją przydatność społeczną.*

Według oceny R. Legutki może Polskę wzorem Hiszpanii czekać szybka sekulary-

zacja. Pesymistycznie autor zauważa nawet, że jesteśmy świadkami *końca pewnej epoki w historii ludzkości, epoki, gdzie istotną rolę kształtującą odegrała religia.*

Obserwacja procesów społecznych w krajach zachodnich wydaje się przyznawać powyższej opinii rację. Ale może nie do końca... Zacytowany na początku fragment wywiadu z K. Cieślakiem pozwala wnieść do rozważań Legutki nutę optymizmu.

Bogdan DOBOSZ

## z prasy francuskiej

Dzień 12 kwietnia był długo oczekiwany przez wszystkich miłośników baśni Walta Dysneya. Jak zapowiedziano pięć lat temu, pierwsze w Europie miasto Dysneya, nazwane Euro Disneyland, rozpoczęło swoje *podboje*.

Nowy park usytuowany w Marne-la-Vallee (Seine et Marne) proponuje 30 różnych atrakcji. Poza tym, w Euro Disneyland można kupić w 30 sklepach pamiątki i zanoć w jednym z 6 hoteli. Królestwo Myszk Miki ma być w przyszłości powiększone. W roku 1995 powstanie dodatkowo nowy park atrakcji poświęcony wyłącznie filmowi, zostaną zbudowane studia filmowe i telewizyjne, 3.400 dodatkowych pokoi hotelowych i pałac kongresowy na 2.000 miejsc.

Otwarcie Euro Disneyland daje również okazję do głębszej refleksji. Powstaje pytanie dotyczące Myszk Miki: czy Francji nie grozi to kulturalną kolonizacją?

Marc Soriano, specjalista od bajek, jest raczej pesymistą - nie jest entuzjastycznie nastawiony do *fenomenu Dysneya* uważając, że może spowodować u dziecka pasywność. Według niego, sukces handlowy jest uzasadniony wtedy, gdy informuje rodziców o tym, co może dzieci zainteresować. Ale z drugiej strony, książki i zabawki traktowane jak proste przedmioty handlowe nie są dobre dla dzieci, kiedy nie biorą pod uwagę rozwoju ich osobowości. Marc Soriano dodaje: *Nie powinno się handlować bajkami, to nie jest w tradycji francuskiej. W bajkach spotyka się międzynarodowy repertuar i te same tematy. Ale każdy naród, każdy region tworzy swoje, szczególne wersje. We Francji bajki charakteryzują się mieszkanką fantazji, tkliwości i humoru - pozwalają bawić i - według psychoanalityków - rozwiązać u dzieci wewnętrzne konflikty.*

Walt Dysney ma zarówno talent jak i zmysł handlowy. Upraszcza i banalizuje folklor innych krajów. Na przykład pałac *Śpiącej Królowej* zaczerpnięty z tak dobrze nam znanej i ulubionej francuskiej bajki Perrault, jest w Euro Disneyland brzydki i w niczym nie przypomina francuskiego XVI-wiecznego stylu.

Pisarz Philippe Labro natomiast przyjął obecność Euro Disneyland z optymizmem. Według niego Francja jest ziemią kultury i kosmopolityzmu. Nie powinna obawiać się amerykańskiego monopolu w dziedzinie kultury. Dzieci często potrafią lepiej niż dorośli znaleźć i wybierać tylko to, co im odpowiada. Telewizja jest więc dla nich bardziej szkodliwa niż park atrakcji.

(na podstawie "L'Express", "Le Figaro" i "Le Figaro Litteraire")

Veronique DEFIS



Fot. ST. FREDRO-BONIECKI

# Rozwój osobowości w teorii dezintegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego

Wśród wielu teorii rozwoju osobowości podkreśla się cechy biologiczne: wrodzone struktury psychiczne (Spranger), kontytucjonalne (Kretschmer) czy biopsychiczne w formie popędu libidinalnego (Freud) - a także czynniki społeczne, w których decydującą rolę odgrywa wychowanie. Tu wyróżnia się teorie behawioralne, nawykowe. Na rozwój osobowości wpływają więc znaczące zespoły cech psychicznych, postaw, nastawień, wyznaczających społeczne zachowanie człowieka oraz zespół warunków wewnętrznych determinujących sposób, w jaki człowiek reguluje swój stosunek z otaczającym go światem.

Kazimierz Dąbrowski stwierdzając, że w literaturze światowej istnieje kilkadziesiąt definicji osobowości, uważa, że wynika to z braku precyzji i jednolitości w rozumieniu treści tego terminu. Wypływa to także z faktu, że osobowość prawie wyłącznie traktuje się nie z punktu widzenia mniej lub więcej indywidualnego osiągnięcia coraz większego poziomu wartości, ale jako indywidualny zespół cech powtarzający się w różnorodnych odmianach w danej jednostce ludzkiej. Jest to jak gdyby jednopoziomowe traktowanie właściwości danej jednostki, układu jej cech z pomijaniem hierarchii wartości i celów, a zatem bez ujmowania rozwojowego - obiektywnego i wielopoziomowego.

Dąbrowski rozwój osobowości rozważa wielopoziomowo i wielopłaszczyznowo. Według jego definicji *osobowość jest to samouświadomiona, samowybrana, samopotwierdzona i samowychowująca się jedność podstawowych właściwości psychicznych, realizująca swój hierarchiczny, konkretny ideał indywidualny i społeczny* (K. Dąbrowski, *Pasja rozwoju*, 1982, s.39).

A więc u podstaw rozwoju osobowości jest hierarchia wartości, według której kieruje się jednostka realizująca rozwój

swojej osobowości. Ale czy każdy jest zdolny do tego? Dąbrowski uważa, że w każdym człowieku tkwią tzw. zawiązki rozwojowe, mniejszy lub większy potencjał rozwojowy, ale nie każdy potencjał twórczy prowadzi do rozwoju osobowości. Rozwój osobowości może przebiegać bardzo różnie: dynamicznie lub też bardzo powoli, a w przypadku sfery uczuć, może w ogóle nie zaistnieć.

W teorii dezintegracji pozytywnej Kazimierz Dąbrowski wyróżnia pięć poziomów rozwoju, a mianowicie:

I - integracja pierwotna, prymitywna;

II- dezintegracja jednopoziomowa;

III- dezintegracja spontaniczna, wielopoziomowa;

IV - dezintegracja wielopoziomowa zorganizowana, usystematyzowana;

V - integracja wtórna (K. Dąbrowski, *Psychoterapia przez rozwój*, 1979, 14).

Opierając swą teorię na kryteriach wartości Dąbrowski rozwój osobowości widzi dopiero na poziomie III, kiedy jednostka rozpoznaje i przeżywa hierarchię wartości we własnym środowisku wewnętrznym i zewnętrznym. Na tym poziomie człowiek jest uwrażliwiony na swój własny rozwój, na realizowanie swego własnego ideału w sobie.

Tworzenie siebie, dążenie do doskonałości niesie z sobą wiele problemów wewnętrznych dla człowieka. Wynikają one z rozbicia swojej wewnętrznej struktury psychicznej, która powoduje, że zaczynają wówczas działać takie dynamizmy, jak:

1.

Zdziwienie w stosunku do otoczenia i siebie - jest to postawa intelektualnie

twórcza, inspirująca, emocjonalna, zawiera ona potencjały rozwoju moralnego, a także załączki dezaprobaty siebie. Jest to wstępna faza prowadząca do samowychowania, samokontroli, autopsychoterapii.

2.

Zaniepokojenie sobą - dynamizm ten zawiera elementy samokrytyki, prowadzi do poznania siebie i rozwinięcia instynktu doskonalenia się.

3.

Poczucie niższości w stosunku do siebie samego - jest to dynamizm, który wyzwala dystans między swoimi potrzebami i możliwościami - co wiąże się z niedowoleniem z własnych osiągnięć i pobudza jednostkę do osiągania lepszych wyników w realizacji stawianych sobie celów. Człowiek dostrzega dystans między tym co jest, a tym co być powinno. Jednostka mająca poczucie niższości w stosunku do samego siebie nie jest agresywna, przeżywa konflikty wewnętrzne, a nie zewnętrzne.

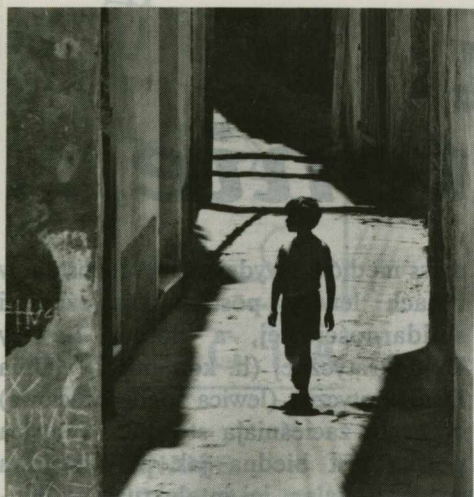
4.

Nieprzystosowanie pozytywne do otoczenia zewnętrznego i do siebie - jest to dynamizm, który powoduje, że człowiekowi jest źle z samym sobą. Zaczyna zastanawiać się nad tym, co lepsze, wartościowsze. Buntuje się przeciwko dotychczas uznawanym wartościom i zaczyna szukać nowych wartości na wyższym poziomie. Jednostka taka często popada w konflikty z otoczeniem, ale tworzy własne autentyczne wartości, wyzwala swe siły wewnętrzne.

5.

Niezadowolenie z siebie - to dynamizm rozdzielający wewnętrznie, dezintegrujący osobowość, ale jednocześnie wyzwalający





Fot. St. Fredro-Bonlecki

dążenie człowieka to tego co wyższe. Jest to poczucie oparte na czynnikach intelektualnych i uczuciowych, na głębokiej analizie siebie samego.

## 6.

**Poczucie winy** - jest to dynamizm, poprzez który człowiek stawiający duże wymagania sobie i innym, chociaż robi bardzo wiele, może odczuwać ciągłe poczucie winy, że czegoś nie dopełnił lub też, że zrobił to w stopniu niedoskonałym. Jest to jakby poczucie zawinienia w stosunku do własnego wyższego poziomu, własnych potencjalnych możliwości, własnego ideału.

## 7.

**Instykt twórczy** - to nieustanne poszukiwanie nowych wartości, porzucanie starych i skostniałych, to tworzenie nowego, ciekawszego życia, wszechstronnego rozwoju intelektualnego, naukowego, emocjonalnego, własnej wrażliwości na to co piękne i dobre.

## 8.

**Dynamizm konfliktów wewnętrznych** - jest to nieustanny konflikt wewnętrzny między tym, co w człowieku wyższe, a tym, co niższe, między tym, co autentyczne i nieautentyczne. Dotyczy to zarówno środowiska wewnętrznego, jak i zewnętrznego. *Każde zaniepokojenie sobą* - pisze Dąbrowski - *niezadowolenie z siebie, poczucie niższości w stosunku do siebie, czy poczucie winny* - zawiera w sobie

*konflikt wewnętrzny, wyrasta z niego lub powoduje jego wzrost i pogłębienie. Im głębsze przeżywanie opisanych dynamizmów i większa ich samoświadomość, tym większe i dotkliwsze, bardziej intensywne są wewnętrzne konflikty* (op.cit., s. 15-20).

Kiedy człowiek przeżywa głębokie konflikty wewnętrzne, gdy ma większy wgląd w samego siebie, występują wtedy mniejsze konflikty zewnętrzne.

Wyżej omówione dynamizmy tworzą dezintegrację spontaniczną rozwoju osobowości (III poziom). Gdy człowiek uświadomi je sobie i pragnie je zmienić, wtedy rodzi się dezintegracja wielopoziomowa i usystematyzowana. I tu Dąbrowski wyróżnia następną grupę dynamizmów:

## 1.

**Dynamizm samoświadomości i kontroli**, powstaje kiedy jednostka osiąga głębszą świadomość swoich odczuć, przeżyć, reakcji, gdy lepiej potrafi rozeznaczyć swoje braki, słabości, a także osiągnięcia, ma wtedy większą zdolność do samokontroli - po prostu panuje nad sobą.

## 2.

**Identyfikacja i empatia**, kształtują pełne zrozumienie drugiego człowieka, gotowość niesienia mu pomocy w sytuacjach trudnych. Empatia to uczucie współodczuwania o wysokim poziomie refleksji, skierowana do drugiego człowieka.

## 3.

**Dynamizm przedmiot-podmiot w sobie**. Jest to dynamizm intelektualny, który z jednej strony uprzedmiatawia własne elementy poznawcze, a z drugiej strony, widzi je w sposób podmiotowy.

## 4.

**Czynnik trzeci** - to dynamizm, który występuje obok czynnika dziedziczności oraz wpływu otoczenia. Polega on na afirmacji własnego środowiska wewnętrznego oraz pewnych oddziaływań zewnętrznych; jest to czynnik, który determinuje ciągłe wybory spośród różnych wartości.

## 5.

**Dynamizm przeróbki wewnątrzpsychicznej**. Człowiek wybiera elementy konstruktywne, twórcze i eliminuje elementy niesprzyjające jego rozwojowi. Wybór ten dokonuje się bez udziału bodźców zewnętrznych, zależy wyłącznie od człowieka, który ma ugruntowaną hierarchię wartości.

## 6.

**Dynamizm samowychowania i autopsychoterapia**. Jednostki ukształtowane, zdolne do samokontroli i przeróbki wewnątrzpsychicznej osiągają już zdolność do samowychowania i autopsychoterapii. Potrafią opanować kryzysy, napięcia, stresy i trudności, przekształcać bodźce i dynamizmy psychopatologiczne na pozytywne - rozwojowe.

## 7.

Ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy na wyższym poziomie. Działa on w zależności od tego, na jakim poziomie integracji i dezintegracji jest dana osoba. Na poziomie I - integracji prymitywnej - działa nieświadomie, a w dalszych etapach pełni funkcję zorganizowaną i pozytywną, w pełni świadomą (K. Dąbrowski, *Trud istnienia*, 1986).

I tak dochodzimy do najwyższego poziomu kształtowania osobowości, do poziomu V - integracji wtórnej. Rozbite struktury osobowości, które na niższych etapach przechodzą przez długą drogę zwątpień, niepewności, poczucia winy, lęków, stresów, braku samoświadomości itd. - służą człowiekowi do wypracowania własnej hierarchii wartości, rozwoju uczuć wyższych, empatii, co tworzy integrację osobowości na wysokim poziomie - integrację wtórną. Na poziomie tym człowiek osiąga pełną wewnętrzną autonomię, autentyczność, poczucie odpowiedzialności za siebie i za innych, zbliża się do ideału osobowości.

Teresa BŁAŻEJEWSKA

# Z nogą w betonie...

□ *Wulkan Etna na Sycylii znów jest aktywny. Jego wybuch spowodował zagrożenia dla okolicznych miast.*

□ *O dużym szczęściu może mówić przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat, który uratował się z katastrofy samolotu w południowo-wschodniej Libii.*

□ *Powrócił spór o Flotę Czarnomorską pomiędzy Ukrainą i Rosją. Oddziały piechoty morskiej otoczyły bazę floty w Sewastopolu, by nie dopuścić do jej zajęcia przez jednostki ukraińskie.*

□ *Prezydent Peru, A. Fujimori, wprowadził przy użyciu wojska stan wyjątkowy. Zawieszono konstytucję i rozwiązano parlament.*

□ *Wybory w Wielkiej Brytanii przyniosły po raz czwarty zwycięstwo partii konserwatywnej. Wbrew sondażom, Torysi uzyskali absolutną większość.*

□ *Nieznani sprawcy podpalili w Moskwie żydowską synagogę.*

□ *Nie ma spokoju w b. Jugosławii. Krwawe walki toczyły się w Bośni i Hercegowinie.*

□ *Oblicza się, że bezrobocie w Rumunii przekroczy pod koniec roku liczbę miliona.*

□ *Prawie 200 osób zginęło ostatnio podczas walk między Ormianami i Azerami w Górnym Karabachu.*

□ *Na tajnym zebraniu utworzono w Żelaznodorożnym Zjednoczoną Rosyjską Partię Komunistyczną.*

□ *Po kilkumiesięcznej przerwie ponownie ukazała się w Rosji "Prawda".*

□ *Międzynarodowy Fundusz Walutowy przyznał nowe kredyty dla Czechosłowacji. 25% eksportu tego kraju idzie na Zachód.*

Kraje wychodzące z socjalizmu, wychodzą z tej formacji ekonomiczno-politycznej ze spłaszczoną strukturą społeczną: chłopi, robotnicy, inteligencja pracująca. Taki był społeczny przekrój socjalizmu. Oczywiście, była jeszcze wstydliwie ukrywająca się czerwona burżuazja.

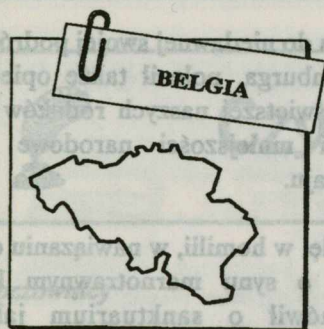
Dziś robotnicy rozwarstwili się: na tych, którzy pracują nadal *na państwowym*, na tych którzy pracują *u prywatnego*, na tych, którzy wzięli się za drobne interesy (robotnicza arystokracja), na tych wreszcie, którzy są bezrobotni. Co do inteligencji - zasila ona nadal sektor publiczny. Nieliczni spośród inteligentów zasilali nowo powstającą warstwę przedsiębiorców (powstaje ona głównie spośród uwłaszczonych, b. komunistycznej nomenklatury). W swej masie, inteligencja pozostaje nadal *na państwowym garnuszku*. Jest nawet gorzej: jeszcze cztery lata temu na 100 zatrudnionych robotników przypadało 27 zatrudnionych w administracji państwowej pracowników: dziś na 100 pracujących robotników przypada aż 35 pracowników administracji publicznej. To robotnicy tracą najczęściej pracę - to inteligencja zatrudniona w sektorze państwowym broni swych posiadłości... Skutecznie. Wydaje się także, że to ta właśnie grupa społeczna jest nosicielką najbardziej zachowawczych postaw, przeciwstawiających się wszelkim prokapitalistycznym reformom. Jest to *żelazna gwardia* lewicy, zarówno *czerwonej*, jak i *różowej*. W warunkach normalnego, bogato ustrukturuowanego społeczeństwa, grupa ta nie odgrywa tak wielkiej roli. W warunkach polskich jednak, ta olbrzymia rzesza *inteligencji najemnej* skutecznie hamuje proces przemian.

Stefan Niesiołowski, jeden z liderów i założycieli Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (7 lat w PRL-owskim więzieniu) mówi, że byłoby tragedią dla Polski, gdyby taka sytuacja utrzymała się i gdyby inteligencja polska miała pozostać formacją lewicową. Póki co - istnieje taka tendencja, gdyż większość

mass mediów i wydawnictw pozostaje w rękach lewicy postkomunistycznej i solidarnościowej, a Sojusz Lewicy Demokratycznej (b. komuniści) i Unia Demokratyczna (lewica solidarnościowa) coraz to zacieśniają stosunki. Prawica polska jest biedna jak przysłowiowa mysz kościelna, jej intelektualne elity - jakkolwiek górujące wykształceniem nad płytkim i demagogicznym intelektualizmem lewicy - są po prostu parweniuszami przy uwłaszczonych komunistycznej nomenklaturze i przy hojnie wspieranej przez zachodnią lewicę (stypendia, fundacje) lewicy postsolidarnościowej. W sukurs lewicy przychodzą... liberałowie, którzy szybkie bogacenie się (przypomina się Francja okresu III Republiki z jej aferami i korupcją...) przedkładają, jak się wydaje, ponad wcielanie liberalnych zasad w ustrój prawno-ekonomiczny Polski... W powodzi socjal-demokratycznej demagogii i pustej, liberalnej retoryki ginie więc głębsza refleksja intelektualna. Powiedzieć można wręcz, że jedynie na łamach prasy katolickiej i konserwatywno-liberalnej toczy się jakaś rzeczywista *intelektualna* dyskusja nad rzeczywistymi problemami naszych czasów. Nie trzeba dodawać, że im bardziej awangardowa staje się ta refleksja, im bardziej wyprzedza czas - z tym większą gwałtownością atakowana jest przez lewicę, która zamiast podejmować merytoryczną dyskusję, poprzestaje na zwulgaryzowanym kreśleniu jej wizerunku w oczach swej klienteli. Najdobitniejszym przykładem - sprawa aborcji, która w opinii lewicowych *intelektualistów* sprowadza się do... prawa kobiety do własnego brzucha. Nie przeszkadza to lewicującemu ciemnogrodowi pretendować do *europiejskości*...

Chorobą Polski jest jej *lewa noga*, nazbyt wrośnięta w beton minionej epoki.

Marian MISZAŁSKI



## BELGIA

### POŻEGNANIE

#### O. AUGUSTYNA MULLERA OMI (1902-1992)

*Zginął na posterunku.* Dnia 2 kwietnia, po ataku serca, oddał duszę Bogu. Pogrzeb odbył się 8 kwietnia w Charleroi, w kościele św. Antoniego. We Mszy św. pogrzebowej uczestniczyło 24 kapłanów z niżej podpisanym rektorem Polskiej Misji Katolickiej. Homilię pogrzebową wygłosił o. sup. T. Krzemieński OMI. Po Mszy św. ciało zostało odwiezione do Francji i spoczęło w obłackim grobowcu w Vaudricourt. W pogrzebie uczestniczyło ok. 300 osób.

O. Augustyn Muller urodził się dnia 3 sierpnia 1090 roku w Szarleju Śląskim, jako jeden z 11 dzieci pobożnej i pracowitej rodziny. Idąc za głosem Pana, w 14 roku życia wstąpił do Małego Seminarium Duchownego oo. Oblatów w Lublińcu. Po jego ukończeniu (1923-1929), rozpoczął życie zakonne w nowicjacie w Markowicach, gdzie 15 sierpnia 1930 roku złożył swoje pierwsze śluby zakonne.

Po ukończeniu filozofii w Krobi i Obrze (1930-1932), zostaje wysłany do Francji na studia teologiczne. Tutaj, w seminarium oblatów Notre Dame de Lumières (1932-1936), dnia 30 czerwca 1935 roku, otrzymuje święcenia kapłańskie.

W maju 1936 roku wraca do Polski i zostaje mianowany profesorem języka francuskiego w Małym Seminarium w

Lublińcu (1936-1939). Po zajęciu Polski przez Niemców, musiał opuścić Lubliniec. Dnia 28 stycznia 1940 roku udaje mu się wyjechać z kraju wraz z wieloma seminarzystami obłackimi.

Znaleźli schronienie najpierw w Domu Generalnym, a potem w okolicach Rzymu (Roviano i Cineto Romano). Ponieważ Włochy zawarły pakt z Niemcami, groziło im aresztowanie. W pośpiechu, 31 maja, udali się pociągiem do Francji, gdzie tułali się po różnych miejscowościach: La Brosse-Montceaux pod Paryżem, Bédarieux (od 14 czerwca do 3 sierpnia 1940 r.), Thulin k. Lyonu.

Dnia 5 sierpnia zostaje skierowany do szkoły w Sainte Foy lez Lyon, gdzie prowadzi wykłady dla zdemobilizowanych oblatów francuskich. Ale bije w nim serce Polaka, gorąco kochającego swych rodaków. Na własną prośbę otrzymuje polecenie, by zająć się Polakami w rejonie Carmaux k. Tuluzi i tutaj pozostaje na posterunku w najgorszych czasach od 1941 roku do 1946 roku.

Po krótkim duszpasterzowaniu w Abbaye de Cendras (1946-1948), zostaje przydzielony do duszpasterstwa polskiego w Wielkim Księstwie Luksemburskim, już jako członek nowo powstałej wiceprowincji polskiej we Francji i Beneluksie. Dnia 7 października 1947 roku otrzymuje oficjalną obediencję z prowincji francuskiej do wiceprowincji polskiej.

Po czteroletniej pracy duszpasterskiej w Luksemburgu, zostaje przeniesiony do Belgii, gdzie obejmuje 3 grudnia 1952 roku duszpasterstwo polskie w rejonie Hautrage-Etat (Borinage). Ale i tam nie zaznał spokoju. Przełożeni - jako wzorowego zakonnika - powołali go na mistrza nowicjatu dla braci w La Ferté sous Jouarre (od 6 lipca 1955 do 1 sierpnia 1957).

Po zamknięciu nowicjatu wrócił znów do Belgii i został mianowany duszpasterzem w rejonie Charleroi. Pracował

wśród 1.500 rodzin polskich. Tutaj spędził prawie połowę swego pracowitego życia (1957-1992), zdobywając sobie szacunek parafian i uznanie przełożonych, zarówno zakonnych jak i diecezjalnych. Na kilka lat przed śmiercią siły zaczęły odmawiać mu posłuszeństwa. Przeszedł na emeryturę i przekazał swoje obowiązki o. Leonowi Brzezynie.

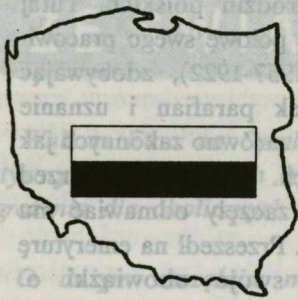
O. Muller był człowiekiem obowiązku, chodzącą *regułą zakonną*. Surowy dla siebie, wiele też wymagał od innych. Trawił go ogień miłości Bożej do Matki Niepokalanej i dlatego z całą gorliwością pracował, aby wszystkich rodaków prowadzić do Boga *per fas et nefas* i oddać ich pod opiekę Niepokalanej.

Przez wiele lat był kierownikiem Stowarzyszenia Misyjnego Maryi Niepokalanej, przez 10 lat głównym kapelanem Bractwa Żywego Różańca w Belgii. Kiedy był w pełni sił, nie opuścił ani jednej pielgrzymki do Montaignu, Banneux czy Lourdes. Dla swych konfratrów prowadził *sklepik* z kalendarzami, kartkami świętecznymi i opłatkami. Był też przedstawicielem w Belgii administracji "Głosu Katolickiego" i "Niepokalanej" oraz prowadził od 1981 roku Kasę Chorych dla księży i sióstr.

Wszyscy podziwiali jego uczciwość i dokładność, graniczącą ze skrupulatnością. Ale wymagał też od innych, aby swoje rachunki uregulowali do ostatniego franka.

Był to naprawdę kapłan według Serca Bożego, prawdziwy *Homo Dei* i wierny syn Maryi Niepokalanej. Niech Pan swego wiernego sługę obdaruje wiecznym szczęściem w niebie.

ks. Józef PIELORZ OMI  
Rektor PMK w Belgii



## POLSKA

### VIII OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH NA JASNĄ GÓRĘ W DNIACH 28 - 29 MARCA 1992 R.

Ponad tysiąc przewodników turystycznych z różnych regionów Polski zgromadziło się w sobotę po południu w kaplicy św. Józefa na Jasnej Górze na dorocznej, ósmej już ogólnopolskiej pielgrzymce. W imieniu Ojców Paulinów pielgrzymów powitał O. Szczepan Kośnik, zastępca Przeora Jasnej Góry. Następnie ks. bp Ryszard Karpiński omówił pokłosie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Seulu (1989 r.) i przygotowania

do następnego Kongresu, który odbędzie się od 7 do 13 czerwca w Sewilli w Hiszpanii. Ks. bp Leszek Sławoj Głódź mówił o odradzającym się duszpasterstwie wojskowym w naszym kraju. Jego wystąpienie przewodnicy przyjęli z dużą satysfakcją, ponieważ ordynariat polowy funkcjonuje u nas zaledwie od roku i wciąż jeszcze tak mało jest znany ten rodzaj duszpasterstwa. Ks. prof. dr Marian Rusiecki, duszpasterz przewodników świętokrzyskich z Kielc wygłosił konferencję o roli przewodnika jako wychowawcy, a więc tego, który potrafi opowiedzieć się po stronie Prawdy i Dobra i ten ideał przekazać innym, swoim słuchaczom. Ks. dr Jerzy Pawlik, doświadczony instruktor polskich przewodników mówił o specyficie oprowadzania grup turystycznych po sanktuariach maryjnych i innych, zwracając szczególną uwagę na promieniowanie danego miejsca świętego na całą okolicę czy kraj.

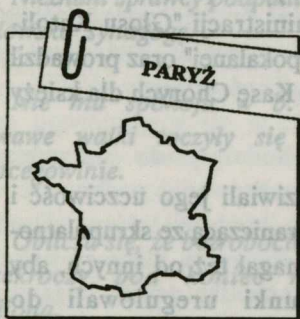
Natomiast wieczorny Apel Jasnogórski poprowadził bp Ryszard Karpiński, w czasie którego zawierzył posługę przewodników Matce Najświętszej oraz, w

nawiązaniu do niedawnej swojej podróży do Luksemburga, polecił także opiece Matki Najświętszej naszych rodaków w Europie i mniejszości narodowe w naszym kraju.

W niedzielę, w homilii, w nawiązaniu do Ewangelii o synu marnotrawnym ks. biskup mówił o sanktuarium jako miejscu pojednania człowieka z Bogiem i z innymi ludźmi i o radości towarzyszące temu pojednaniu. Pielgrzymka zakończyła się spotkaniem w sali papieskiej, w czasie którego bp Karpiński podzielił się z obecnymi swoimi wrażeniami z podróży na Wschód, a zwłaszcza ze święceń biskupich w minionym roku we Lwowie, Żytomierzu (Ukraina) i w Pińsku (Białoruś) oraz z ingresu nowego arcybiskupa Wilna w dniu 3 marca br.

Spotkanie zakończyło się wspólną modlitwą, odczytaniem apelu do pielgrzymów z niedawnego Kongresu Duszpasterstwa w Sanktuariach i Pielgrzymek w Rzymie oraz odśpiewaniem hymnu *Boże coś Polskę*.

R.K.



## PARYSKI NOTATNIK KULTURALNY

◆ Przed rozpoczęciem hucznych obchodów pięćsetlecia odkrycia Ameryki przez Kolumba, warto przypomnieć sobie, że pięć wieków przed tym wydarzeniem, swoje ślady na zachodnim wybrzeżu zostawili Wikingowie. Dla przypomnienia wielkiej wędrówki ludzi z Północy 2 kwietnia w Grand Palais otwarta została wystawa, prezentująca wyniki operacji *Patrimoine 2001* (Dziedzictwo 2001). Dzięki UNESCO, agencji fotograficznej *Gamma* i Fundacji *La Caixa* zgromadzone zostały i udostępnione świadectwa kultury Wikingów - biżuteria, przedmioty codziennego użytku, fragmenty okrętów, rękopisy iluminowane. Autorami zdjęć prezentowanych w ramach ekspozycji są wybitni fotograficy. Wystawa potrwa do 12 lipca.

◆ Wydawnictwo *Criterion* wydało dwie książki poświęcone Conradowi i zbiór esejów jego autorstwa. *Joseph Conrad* to znana biografia tego pisarza, pióra Zdzisława Najdera. Mimo sławy w kręgach profesjonalistów, biografia przez wiele lat nie mogła doczekać się wznowienia w Polsce (osoba autora objęta była zapisem cenzorskim). Christiane Cozzolino i Dominique Bellion przełożyli pracę Najdera z wydania angielskiego. Jacques Berthoud - profesor literatury na uniwersytecie w Yorku - uważany jest za najwybitniejszego znawcę dzieła Conrada. Jest on autorem eseju monograficznego *Joseph Conrad: au coeur de l'oeuvre*. Autorem francuskiego tłumaczenia jest Jacques Berthoud. Trzecia pozycja Conradowska wydana przez *Criterion*, *En dehores de la litterature*, to eseje napisane przez Józefa Korzeniowskiego między czerwcem 1890 a listopadem 1923, publikowane w pismach angielskich i amerykańskich. Autorem tłumaczenia esejów jest Michel Desforges.

◆ Do 29 marca w galerii mieszczącej się w dachu Wielkiego Łuku na La Defense trwała wystawa fotograficzna *Une journee en enfer*. Tytułowy jeden dzień wydarzył się we wrześniu 1941 roku, kiedy to Heinz Jost żołnierz niemiecki spędził swoje urodziny w piekle na ziemi - w warszawskim getcie. Wykonał 129 fotografii, które wiele lat później zostały odnalezione i przekazane do archiwum Yad Vashem w Jerozolimie. Obecna ekspozycja była pierwszym publicznym pokazem tego wstrząsającego dokumentu we Francji.

opr. Renata GŁOWACKA



## Czytelnicy piszą



### Koczownicy

Nie trzeba chyba przekonywać mieszkańców Paryża o obecności w tym mieście polskich pseudoturystów, którzy bezlitośnie wręcz, wrastają w pejzaż metra i wielu miejsc publicznych, psując w nich atmosferę i zakłócając porządek. Nie wpływa to dodatnio na opinię wydawaną o naszym kraju przez mieszkańców miasta i wielu odwiedzających je turystów z całego świata.

Co prawda Paryż nie słynie w Europie z ustabilizowanego i spokojnego życia, a o jego publicznych traktach nie można powiedzieć, że są utrzymane w należytej czystości i schludności, ale dodatkowy element destrukcyjny w postaci naszych rodaków na pewno mu nie sprzyja.

Wystarczy odwiedzić stacje metra na placu Concorde, aby doznać swoistego szoku na widok koczujących tam nieustannie Polaków. Ci dobrzy w Polsce robotnicy, dobrzy mężowie i ojcowie przeistaczają się na tej ziemi w "poczwary nic nie znaczące i odrażające". Bije od nich brud, smród i zakurzona szarzyzna, bo jakże może być inaczej, skoro ludzie ci potrafią całymi tygodniami obijać się o najbrudniejsze mury Paryża, nie myjąc się - bo gdzie? i nie dojadając - bo jak można normalnie zjeść w warunkach, kiedy zamieszkuje się perony podziemnej kolejki?

Nasuwa się pytanie: Po co? Jaki to ma sens? Czemu to służy? Poświęciłem kilka dni, aby zasięgnąć języka jaki to cel przyświeca tym ludziom. Wmieszałem się w tłumek koczujących na stacji "Concorde" oraz na placu pod kościołem Polskiej Misji Katolickiej, która to nie przeżywała chyba tak wstrętnego horroru od początku swego istnienia, to jest od 150 lat. Muszę Państwu powiedzieć, że nie jestem w stanie z moich obserwacji wyciągnąć jakichkolwiek logicznych wniosków. Panuje w tym małym światku zupełny chaos, który jest nie do ogarnięcia normalnym zdrowo myślącym umysłem. Jedyne, co mogłem stwierdzić z całą pewnością, to cel jaki przyświecał większości tu przybyłych, jeszcze przed wyruszeniem do Francji ze swoich rodzinnych domów.

Cel ten, to oczywiście praca. A wszyscy wiemy, że praca - szczególnie nielegalna - stała się w tym kraju pojęciem prawie abstrakcyjnym i śmiesznym. Jeszcze przed rokiem była to sprawa do przebrnięcia, lecz teraz nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że znalezienie jekiejkolwiek pracy "na czarno" jest zupełnie niemożliwe. I to jest pierwszy problem, na jaki napotyka nasz rodak wysiadający z autobusu wiozącego jakże często "niby turystów".

Drugi kłopot to pieniądze. Nasz brat od ułanów i husarów zaoptuje się, przed wyruszeniem w podróż za lepszym jutrem, w gotówkę która starcza na pokrycie bieżących potrzeb przez tydzień. I co dalej? Pozostaje spanie i "wygodne" mieszkanie w tzw; "hotelu metro". I tu kończy się jako taka logika. Rozumiem, że są nadzieje na znalezienie pracy, szczególnie jeśli ktoś nasłucha się mitów o takowej, krążących po Polsce. Rozumiem, że niewystarczająca ilość gotówki, jaką zabiera Polak z domu, jest powodem tej pierwszej nadziei - czyli szybkiego znalezienia jakiegoś dochodowego zajęcia - ale nie mieści mi się w głowie skąd bierze się ten bezsensowny upór na przebywanie w mieście dla nich nieżyczliwym. Szczególnie w sytuacji, kiedy nawet głuchy i ślepy zorientuje się, że szanse na zadomowienie się tutaj są znikome, a nawet zerowe.

Nie rozumiem także, jak przedstawiciele narodu słynącego z honoru, mogą w ten sposób poniżać się i narażać na pełne politowania uśmiechki, przeplatane przykrymi dla polskiego ucha komentarzami. Nie możemy się za nie obrażać, bo jak można inaczej traktować człowieka, który wpędza się samowolnie w najgorsze warunki, jakie może znieść cywilizowana istota - a my, Polacy, zaliczamy się przecież do takowych.

Ludzie ci wprowadzają się w stan zupełnego upadku moralnego pociągając za tym wciąż rosnącą negatywną opinię społeczeństwa francuskiego na temat naszego narodu. Dodatkowo dopuszczają się ciągłych rozbojów i kradzieży, co staje się sprawą szczególnie drażniącą i bolesną. Polak uzyskał już przydomek

"złodzieja". Wydaje mi się, że jeżeli problem ten nie wygaśnie w najbliższym czasie, możemy spodziewać się powtórnego wprowadzenia wiz wjazdowych do Francji. Będzie to ze szkodą dla uczciwych polskich turystów, chętnie odwiedzających Paryż i jego najpiękniejsze, nie dające się zapomnieć, zakątki.

Nie powinniśmy zapominać, że przez lata panowania w naszym kraju systemu totalitarnego, droga polskiego turysty do Europy była bardzo trudna, a nawet w większości wypadków niemożliwa do przebycia. Teraz, kiedy mamy swobodę w poruszaniu się po starym kontynencie i czerpania z niego wszystkiego, co najpiękniejsze i najbardziej wartościowe, szkodą wielką byłoby, gdyby taką możliwość zamknięto nam, tylko z powodu garstki nieodpowiedzialnych przedstawicieli naszego narodu.

Tomasz Pell

\* \* \*

### KOLONIE DLA DZIECI

Jak co roku, siostry Szarytki organizują w dniach 9-31 lipca kolonie letnie dla dzieci nad morzem w Fort Mahon Plage. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Siostry Szarytki - 119, Rue du Chevaleret - 75013 Paris. Tel. (1)45.83.55.26.

\* \* \*

### JUBILEUSZE KAPLAŃSKIE

W maju jubileusze kapłańskie obchodzą:

- 19 maja: ks. Jacek Pajak - 15-lecie święceń
- 22 maja: ks. prał. Józef Sroka - 55-lecie święceń
- 25 maja: ks. kan. Krystian Gawron - 20-lecie święceń
- 29 maja: ks. Józef Malinowski - 15-lecie święceń

Serdeczne życzenia zdrowia i wielu łask Bożych składa rektor PMK ks. Stanisław Jeż i redakcja "G.K."

# OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

## Podróże do Polski

\* Najtańsze przejazdy klimatyzowanym autokarem marki Setra: do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa i Warszawy proponuje **AMIGO TOURIST**. Wyjazd w każdą niedzielę. Cena: 350F. W obie strony: 650F. Inf. i rez. codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 60.11.87.24. Zapraszamy!

\* **"DAZEX - JANUSZ"**. Międzynarodowe połączenia Paryż - Metz - Wrocław - Kraków - Rzeszów - Stalowa Wola - Sandomierz. Wyjazdy we wtorki o godz. 14.00. Cena: 400F. W obie strony: 700F. Zniżki dla dzieci. Tel. (1)43.88.06.98. lub 48.68.76.08.

## Praca

\* Cukiernik dyplomowany szuka pracy. Tel. (1)30.34.97.96.

## Mieszkanie w Paryżu

\* Szukam do wynajęcia mieszkanie (studio) w Paryżu lub na przedmieściach, w cenie do 1.800F. Wiadomość H. Zawadzki La Poste Paris-Anjou - Rue d'Anjou - 75008 Paris

## Dom w Polsce

\* Sprzedam jednorodzinny dom, komfortowo umeblowany, z garażem, położony nad jeziorem gowidlińskim (Kaszuby) z działką 1600 m<sup>2</sup>. Cena 45 tys.\$. Tel. (1)43.33.22.30.

## Lekcje

\* Stowarzyszenie **"Nazaret"** organizuje kursy j. francuskiego trzy razy w tygodniu. Trzy poziomowy dla zaawansowanych. Dla początkujących od 13 maja. Zapisy, inf. tel. (1)46.30.66.41 - 46.63.32.92 - 48.41.79.18 (od 14<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>).

## PRAWNIK

udziela pomocy

przy współpracy z gabinetem adwokackim  
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,  
spadkowe, handlowe (spółki)

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.

## C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biurowo: 11, rue Richepance - 75008 Paris  
M<sup>o</sup> Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku  
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

## PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,  
bepośrednio do domu adresata

PARYŻ - 10 V - Biuro

BLANC MESNIL - 9 V -

kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 9 V -

kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 10 V -

kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 10 V -

kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę

Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 9 V - Place du Theatre - 15.00 - 16.00

WYJAZD 10 MAJA 1992



**K R A K U S** - Firma licencjonowana

proponuje regularne przejazdy

luksusowym autobusem na trasie

FRANCJA - POLSKA

Tel. (1) 40.85.09.13

## WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent - 22bis, Rue Hippolyte Vincent

93220 Pavillons sous Bois - tel. 48.47.20.74.

(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII, MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,

ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ (DEPANNAGE)

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW UŻYWANYCH

(Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW (20 %)



25, RUE ÉTIENNE DOLET

75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85

Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM  
AUTOKAREM**

**FRANCJA - POLSKA - FRANCJA**

Wyjazdy dwa razy w tygodniu

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,  
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOŁA, KATOWIC,  
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.

Zniżki dla dzieci, osób poniżej 26 lat i powyżej 60 lat.

**COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI**

Biuro otwarte od wtorku do soboty  
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00  
w niedziele: od 10.00 do 12.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

**DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!**



**Copernic**

La Pologne en direct

**LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI**

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

**CENA W OBIE STRONY: 900 F**

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę.

Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę.

**PACZKI**

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)

Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,  
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.  
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 11 i 25 V

**PARYŻ:**

6, Rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

**LYON:**

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -  
tel. 78.95.40.91.

**BIURO PORAD  
I TŁUMACZEŃ**

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Wersalu

5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris  
3 piętro - M° Duplex  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:  
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

**ZALATWIA:**

Formalności prawno-administracyjne  
i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie  
w sądach i urzędach, redakcja  
aktów, podań, pism itp. Porady i  
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

**NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA**

ofiary z parafii

ks. prał. Witold Kiedrowski  
od pielgrzymów beatyfikacji  
Marii od PJ (Siedleckiej) 2.100 F

ks. Wł. Dobrość SChr:  
- Montigny - Lallaing - Pecquencourt 6.150 F  
- De Sessevalle 150 F  
- Tow. Polek i Br. Róż. 500 F  
H. Czwojdrak - Montigny 6.800 F  
**Razem:**

ks. J. Ciechomski:  
- Bolviller 1.755 F

ofiary indywidualne

Zofia Rosińska 150 F  
Stefania Jezuit 500 F  
Wladimir Hrysiwicz 100 F  
Adam Górecki 500 F  
Stanisław Głowiński 200 F

**Ofiarodawcom "Bóg zapłać"**

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU**  
21 kwietnia 1992 r.



**TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

**Wydawca:**

Polska Misja Katolicka we Francji

**Adres Redakcji:**

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64  
CCP 12777 08 U

**Dyrektor publikacji:**

Ks. Rektor Stanisław Jez

**Redaktor:**

Ks. dr Wacław Szubert

**Zespół:**

br. Władysław Szynskiewicz, Agata Żmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

**Druk:**

INDICA  
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32

**Warunki prenumeraty:**

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F  
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB

P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84

8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



## KONSTYTUCJA

3 Maj - nie da się nie wspomnieć o przypadającej właśnie, dwieściepiętnastej rocznicy uchwalenia, przez Sejm Wielki Konstytucji, tej najznamienitszej, zwanej Uchwałą Rządową. Jest to okazja *ponarzekania* o dzisiejszym stanie prac nad nową Ustawą o budowaniu terazniejszej państwowości. W trakcie ubiegłorocznych, jubileuszowych obchodów powiedziano już prawie wszystko o ponadczasowym, epokowym znaczeniu Konstytucji majowej dla kolejnych pokoleń Polaków, o współczesnym kontekście tej historycznej lekcji. Tym razem więc w bardziej kameralnym nastroju i bez uniesień niezwykłości tego święta trzeba skomentować jego terazniejszy kontekst. Z coraz większą niecierpliwością oczekujemy bowiem na przyszłą Konstytucję niepodległej II Rzeczypospolitej. Ta nowa Ustawa jest pałacem i absolutnie

niezbędna dla zastąpienia ciągle przecież obowiązującej (mimo licznych modyfikacji) *ludowej* konstytucji okresu PRL. Ten postkomunistyczny *potworek* prawny jest wewnętrznie sprzecznym, duchowo obcym *spadkiem*, który przedłuża w nieskończoność odrzuconą przeszłość. Pominąwszy aspekt emocjonalny i ideologiczny, trwanie tego starego *dokumentu* paraliżuje prawną, ustawodawczą stronę funkcjonowania rządu, uniemożliwia legislacyjne prace parlamentu. Przygotowywane ustawy, o kapitalnym znaczeniu dla państwa stają w niezgodności z konstytucją. I tak dzieje się ciągle! Wydawać by się mogło, że nic prostszego jak napisać nową konstytucję. Tu jednak, podpierając się historią, trzeba zauważyć, że tamtemu Sejmowi (z 1791) potrzeba było przecież aż trzech lat i absencji licznych opozycyjnych posłów, dla przeforsowania i przegłosowania Ustawy. Obecny parlament ma dopiero pół roku, poprzedni zaś (kilkunastomiesięczny) był *kontraktowy* więc nieuprawniony i częściowo niewiarygodny do prac nad konstytucją RP. Mimo tego *historycznego* samouspokojania niepokój pozostaje. Obecny polski parlament, poprzez swoje skrajne rozdrobnienie (mimo licznych koalicji) jest właściwie zlepkiem najrozmaitszych opcji politycznych, partykularnych interesów, branżowych lobby, których wspólną cechą wydaje się być *syndrom*

*wzajemnej opozycyjności*. W skutek tego już od pół roku polska scena polityczna boryka się z własną *bezsilnością*. Za słaby (aby skutecznie rządzić) rząd, jest uwikłany w samorekonstrukcję o coraz nowych sojuszników. Opozycyjne kluby poselskie (za słabe aby utworzyć swój rząd) *targują się* o stolki dla siebie. Trwa więc *beziproduktywny* czas wzajemnego osłabiania swoich pozycji (przy okazji pozycji całego państwa). Parlament dąży do (samo)wzmocnienia władzy ustawodawczej i osłabienia reszty. Rząd szuka niezależności od nieefektywnego, rozdrobnionego parlamentu, poprzez projekt nadzwyczajnych uprawnień. Obie strony starają się osłabić rolę prezydenta (zapominając, że jest to instytucja, a nie tylko konkretny człowiek). Zjawiskom tym towarzyszy wypalanie się energii, entuzjazmu, cierpliwości. Jednocześnie czas politycznej koniunktury dla krajów *wschodu* bezpowrotnie przemija. Jeżeli nie nastąpi jakiś zasadniczy  *cudowny* zwrot, to nic nie wskazuje na to, żeby obecny parlament mógł względnie szybko i na miarę potrzeb, dokonać dzieła *skonstruowania* nowej konstytucji. Niezbędna jest wyobraźnia wybiegająca poza różnice koncepcji, partykularne interesy. Ciąg dalszy nastąpi... 3 maja 1993 roku.

Paweł OSIKOWSKI

## POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Były Związek Radziecki stoi w obliczu gigantycznego kryzysu zdrowotnego. Jeśli nie widać jeszcze ludzkich cierpień na wielką skalę, to istnieją oznaki pozwalające sądzić, że dawny system runąć może w każdej chwili, uruchamiając błędne koło głodu, chorób i chaosu ekonomicznego.

Raport takiej mniej więcej treści przywieźli z 14 republik Wspólnoty Niepodległych Państw eksperci Międzynarodowej Organizacji Zdrowia i UNICEF. Doktor Aleksis Coumbaras ostrzega, że sytuacja może się zacząć gwałtownie pogarszać za dwa miesiące, gdy rodzinom skończą się zapasy żywności.

Pomoc Zachodu jest nieodzowna i to prawie w każdej dziedzinie. Zapotrzebowanie na lekarstwa jest na przykład ogromne. ZSSR importował leki z innych krajów Europy wschodniej, w tym przede wszystkim z Litwy. Teraz, producenci chcą być płaćeni w dolarach

i dostawy ustały. To samo dotyczy szczepionek. Dr Coumbaras sygnalizuje, że choroby takie jak dyfteryt i poliomielit, które zostały całkowicie wyeliminowane dzięki powszechnemu szczepieniu, powracają obecnie groźną falą.

Ogólny stan zdrowotny ludności - oceniany jako rozpaczliwy - przedstawia się różnie w różnych republikach. Najgorzej jest w pięciu republikach Azji środkowej, gdzie młodzież masowo zapada na gruźlicę, zapalenie płuc, czerwonkę. Dorośli cierpią na różne formy raka, choroby serca i krążenia. Kobiety poddają się wielokrotnym zabiegom usuwania ciąży. W szpitalach brakuje wszystkiego - sprzętu, materiałów opatrunkowych, strzykawek, igieł. Personel medyczny jest bardzo oddany, ale niedouczony i zupełnie nie znający nowoczesnej technologii medycznej.

Kto zaradzi rysującej się na horyzoncie tragedii milionów Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Ormian, Azerbejdżan, Kazachów i Uzbeków?

## Z NOTESU KS. JANA

Na wiecu przedwyborczym mówca ostro występuje przeciwko rządowi:

- *Many rząd, w którym połowa ministrów nie jest zdolna do niczego.*
- *Przynajmniej druga połowa... - przerywa jakiś słuchacz.*
- *O tak, druga połowa jest zdolna do wszystkiego.*

☆☆☆☆

- *Mam na utrzymaniu dwie żony - wzdycha Kowalski.*
- *Co ty mówisz? Nie wiedziałem, że się ożeniłeś po raz drugi.*
- *Ja nie, ale mój syn się ożenił.*

☆☆☆☆

ARD



# PO GŁOS

DO TYGODNIKA

MIESIĘCZNY DODATEK

POLSKIEJ EMIGRACJI " GŁOS KATOLICKI ..

Nr  
4

KWIECIEŃ

1992

*Drodzy Czytelnicy,*

*Miło nam znów być Państwa gośćmi. Mamy nadzieję, że znajdą Państwo w naszym kolejnym numerze coś, co Państwa zainteresuje. Prosimy o listy - jakich tematów jest za mało w "POGŁOSIE", czego jest zbyt dużo, jakie konkursy uważają Państwo za najciekawsze...? Odpowiedzi na tem pytania pomogą nam redagować "POGŁOS" w taki sposób, żeby zechcieli Państwo obdarzać nas swoją życzliwością - na co bardzo liczymy.*

*- Redakcja*

## PRZED WAKACJAMI...

Przedstawiamy listę państw, do których legitymujący się polskimi paszportami turyści mogą jeździć bez wiz: Andora, Argentyna, Austria, Belgia, Bułgaria, Czecho-Słowacja, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Jugosławia, Kostaryka, Kuba, Liechtenstein, Luksemburg, Malta, Monaco, Mongolia, Norwegia, Niemcy, Rumunia, San Marino, Szwajcaria, Szwecja, Urugwaj, Węgry, Włochy, Wspólnota Niepodległych Państw. W najbliższym czasie spodziewane jest zniesienie wiz do Hiszpanii i Portugalii, i być może Wielkiej Brytanii. Zaostrzono natomiast zasady wjazdu do Izraela turystów z b. krajów socjalistycznych. Zasady te dotyczą także Polaków.

## UWŁASZCZENIE ARMII SOWIECKIEJ

Stacjonująca w Polsce Północna Grupa Armii Sowieckiej liczy ok. 90 tys. osób, z tego 34 tys. to żołnierze. W zastraszającym

tempie rośnie uprawiany przez nich przemyt i nielegalny handel. Bez cła i podatków sprowadza się duże ilości paliw i alkoholu, i to zarówno ze Wschodu jak i Zachodu. Najpopularniejszym z przemyconych towarów jest podobno wódka "Smirnoff". Na niekontrolowanych przez Polaków lotniskach lądują samoloty z towarem odbieranym później wprost z baz przez krajowe spółki.

## PRZYSZŁOŚĆ PAŁACU KULTURY

Postanowiono, że monumentalny Pałac Kultury, szpecący centrum stolicy, nie zostanie zburzony. W Warszawie rozstrzygnięto konkurs architektoniczny na zabudowę Placu Defilad, która miałyby zneutralizować sowiecką pamiątkę. Tylko jeden z projektów został uznany za możliwy do realizacji. Projekt dzieła polskich architektów mieszkających w Brukseli przewiduje zwarte zabudowanie całego terenu wokół Pałacu budynkami, które będą rosły wraz ze zbliżaniem się

do centralnego gmachu. W ten sposób zniknąć ma monumentalizm Pałacu. W nowo wybudowanych domach miałyby się mieścić biura, sklepy i mieszkania o najwyższym standardzie.

## LOTEM BLIŻEJ

LOT wypożyczył od szwedzkich linii lotniczych dwa średniodystansowe Boeingi 737, które będą obsługiwać trasy europejskie i Afrykę Północną. Jeszcze w tym roku podobne samoloty nasza firma lotnicza odbierze z fabryki w Seattle. Jenak za komfort trzeba płacić. Bilety LOT-u zdrożały po raz kolejny.

\*\*\*

## ZNANI W POLSCE

*Baba na świeczniku* - taki tytuł nosi książka-wywiad (przeprowadzony przez dziennikarzy tygodnika "Polityka", Mariusza Janickiego i Stanisława Podemskiego) z prof. Ewą Łętowską, byłym Rzecznikiem Praw Obywatelskich. Profesor Łętowska została wybrana przez czytelników pisma "Twój styl" Kobietą Roku 1991 - stąd nasza wzmianka. Odkąd przeprowadzane są w Polsce sondaże popularności polityków i tzw. osób publicznych, prof. Łętowska aż do końca swojej kadencji zajmowała miejsce w pierwszej piątce. O sobie mówi niewiele, więcej o swojej pracy oraz o pozazawodowej pasji - muzyce. Zna

biegłe cztery języki (angielski, francuski, niemiecki i rosyjski), jest cenionym cywilistą (specjalistą prawa cywilnego) a przy tym człowiekiem skromnym o dużym poczuciu humoru. Za to właśnie, a także za kulturę bycia oraz rzeczowe i bezstronne traktowanie wszystkich skarg wpływających do Biura Rzecznika przyznano jej - jako pierwszej - tytuł Kobiety Roku. *Baba na świeczniku* cieszy się nie tylko uznaniem, ale i sympatią. Oby więcej było takich osób!

## HONOROWI WARSZAWIACY

Po raz pierwszy od zakończenia wojny Rada Warszawy przyznała tytuły honorowych obywateli stolicy. Zostali nimi:

Aleksander Gleysztor - historyk średniowiecza, do niedawna dyrektor Zamku Królewskiego; Jerzy Waldorff (przedstawiliśmy Państwu jego osobę w "Pogłosie" nr 2/91 w rubryce *Znani w Polsce*); Stanisław Broniewski "Orsza" - legendarny naczelnik Szarych Szeregów, historyk harcerstwa oraz państwo Janina i Zbigniew Carroll-Porczyńscy - twórcy i fundatorzy galerii obrazów biblijnych, przekazanych miastu jako galeria im. Jana Pawła II.

*Opracowanie tekstów:  
Anna Darman, Bohumil Prohazka,  
Bohdan Usowicz, Monika Węgierek*

Minister Adam Glapiński otrzymał ochronę osobistą. Jego zapowiedzi przestrzegania prawidłowości handlem bronią spowodowały szereg pogroźek i anonimów.

Prząd podjął decyzję o odbudowie masztu radiowego w Gąbinie. Program I Polskiego Radia przestał być słyszalny na jednej trzeciej obszaru Polski i za granicą.

Od połowy kwietnia między Elblągiem a Kaliningradem podjął regularne kursy wodolot. Podróż trwa tylko dwie godziny.

Polska zabiega o uzyskanie 100 mln \$ kredytu z Banku Światowego na budowę autostrad.

Współpraca piątej pod względem wielkości francuskiej grupy bankowej "Credit Mutuel" z Gospodarczym Bankiem Wielkopolskim w Poznaniu ma przynieść w tym roku polskiemu partnerowi pomoc w wyposażeniu placówek i ich oprogramowanie komputerowe.

\* \* \* \* \*

#### Rozwiązanie zagadki literackiej "Pogłos" nr 2/92

Autorką prezentowanego przez nas wiersza "Krokusy" jest **Maria Pawlikowska-Jasnorzewska**. Utwór pochodzi ze zbioru "Pocałunki". Niestety, wśród nadesłanych odpowiedzi, żadna nie była prawidłowa. Życzymy powodzenia w następnych konkursach i od razu zapraszamy do trzeciej już zabawy pt.:

#### Czy pamiętasz polskie przysłowia (3) ?

Wystarczy dokończyć rozpoczęte przez nas przysłowia i przysłać rozwiązania.

## WIELKANOCNY REMANENT

Święta Wielkanocne już za nami, ale ponieważ "Pogłos" ukazuje się tylko raz w miesiącu, pozwalamy sobie do nich wrócić, by przypomnieć o związanych z nimi zwyczajach.

Stół wielkanocny przystraja się w wielu rejonach kraju gałązkami bukszpanu, wечно zielonego krzewu w parkach i ogrodach. Bukszpan oznacza w symbolice roślinnej stałość i odradzanie się.

Spośród ciast wielkanocnych najbardziej popularne są baby i mazurki. Baby są (złośliwi twierdzą, że tak jak w życiu) bardzo wymagające. Chcąc upiec to ciasto, trzeba uszczelnić drzwi i okna w kuchni, bo babom szkodzą przeciągi. Szkodzi im też hałas, dlatego robiąc ciasto i piekąc je, rozmawiać w kuchni wolno tylko szeptem. Babę wyjętą z pieca (o piekarnikach tradycja milczy) trzeba ułożyć na poduszkach, żeby było jej wygodnie - w przeciwnym razie okaże się, że w środku jest... zakalec, hańba pani domu. Mazurki nie są tak wymagające - może dlatego, że już przed wiekami gościły na królewskim stole Zygmunta I Jagiellona...? Taki rodowód zobowiązuje do skromności!

Na świątecznym stole nie może zabraknąć jajka. Święcone - jest tradycyjną polską potrawą wielkanocną, przejętą prawdopodobnie z Niemiec. Dzieląc się

jajkiem święconym, składano sobie życzenia już przed wiekami. Jajka zdobią też stół: kolorowe pisanki, ozdobione wzorami i ornamentami oraz kraszanki, jednobarwne. Są też jajka z niespodzianką, które przywędrowały z Niemiec: czekoladka w kształcie jajka, zawierająca jakiś drobny upominek (to jeszcze w ubiegłym stuleciu) czy miniaturową zabawkę do składania (wersja współczesna).

Technik zdobienia jajek jest wiele. Można je, po ugotowaniu na twardo, zanurzyć w specjalnym barwniku, a po wyschnięciu przetrzeć ściereczką nasączoną odrobiną tłuszczu - nabierają wtedy blasku. Pomalowane w ten sposób można stawiać na stole (najładniej wyglądają w koszyku), można też wyskrobać na nich wzorek - specjalnym skrobakiem, lub prościej - igłą albo żyletką.

Na kresach wschodnich zdobiono jajka inaczej. Na ugotowane i ostudzone jajka nakłada się wzór roztopionym, gorącym woskiem za pomocą specjalnego nakładaka (można go zrobić samemu - instrukcję podamy za rok). Kiedy wosk wyschnie, jajka wkłada się do garnka z łuskami cebuli namoczonymi w wodzie. Pisanki mają wtedy złoty, niejednolity kolor i kremowy wzór.

Znane są też wyklejanki - z bibułki, ze specjalnie przygotowanego kolorowego papieru albo materiału.

\* \* \* \* \*

#### KĄCIK HUMORU

W pewnym towarzystwie po wypiciu kilku kieliszków wina Tristan Bernard powiedział nagle:

- Wyobraźcie sobie, że dwadzieścia lat musiało upłynąć zanim doszedłem do wniosku, że zupełnie nie mam talentu literackiego.

- Więc dlaczego nie porzucił pan wtedy pisanie?

- Chciałem, ale okazało się to za trudne. Byłem już wtedy sławny.

\* \* \* \* \*

1. Ziarnko do ziarnka...
2. Jak Kuba Bogu,...
3. Kowal zawinił,...
4. Baba z wozu - ...
5. Grosz do grosza...
6. Gdzie kucharek sześć,...
7. Szczęśliwi nie liczą...
8. Nie chwał dnia...
9. Pij bracie, pij...
10. Gdzie diabeł nie może...
11. Panu Bogu świeczka...
12. Człowiek jest kowalem...
13. Każda sroka...
14. Fortuna...
15. Wart pałac Paca...

Na rozwiązania co najmniej dziesięciu spośród rozpoczętych przysłów czekamy do końca maja br. Wśród poprawnych odpowiedzi wylosujemy nagrody.